

Wojciech Hanuszkiewicz (Warszawa)

Neokantowski „powrót do Kanta” – próba charakterystyki zjawiska

W roku 1929, tocząc debatę z Martinem Heideggerem na temat roli i znaczenia dziedzictwa Kantowskiego dla filozofii XX wieku, Ernst Cassirer stwierdził: „Myślę, że trudno [znaleźć] pojęcie, które byłoby tak mało określone jak pojęcie neokantyzmu”¹. Konkluzja Cassirera jest wręcz symptomatyczna. Bardzo trudno bowiem wyodrębnić neokantyzm – i, co się z tym wiąże, wskazać konkretnych reprezentantów ruchu – spośród pozostałych kierunków filozoficznych rozwijających się w Niemczech na przełomie XIX i XX wieku². Specyfika ówczesnego życia filozoficznego spowodowała, iż pojęcie neokantyzmu przyjęło się powszechnie

¹ E. Cassirer, M. Heidegger, *Wykłady i dysputa w Davos*, tłum. A. J. Noras, „Edukacja Filozoficzna” 1994, nr 17, s. 12. W przekładzie zmieniam pojawiające się w kilku miejscach nawiasy okrągłe na nawiasy kwadratowe.

² Neokantyzm – pod względem zasięgu geograficznego tego zjawiska – można określić jako filozofię niemiecką. Należy wszakże pamiętać, iż występował on nie tylko w ówczesnej (powstałej w roku 1871) Rzeszy Niemieckiej, lecz także na terytorium Austro-Węgier (jeden z czołowych reprezentantów neokantyzmu – Alois Riehl przed przeprowadzką do Freiburga wykładał w Innsbrucku i Grazu) oraz we Francji – niektórzy przedstawiciele francuskiej tradycji filozofii refleksji, określając swoje stanowisko, również posługiwali się terminem *neokantyzm* (*néokantisme*). Wśród niemieckich neokantystów krytyczny odzew wywoływały, zwłaszcza jeśli chodzi o marburczyków, przede wszystkim prace reprezentującego tę orientację Charlesa Renouvier’a. Zob. H. Cohen, *Kants Theorie der Erfahrung*, (2. Aufl.) Berlin 1885, (3. Aufl.) Berlin 1918, B 211 / C 275; E. Cassirer, *Das Problem des Unendlichen und Renouviere „Gesetz der Zahl”* [w:] *Philosophische Abhandlungen. Festschrift zum 70sten Geburtstag von Hermann Cohen* (4. Juli 1912) dargebracht, Berlin

nie jako określenie pewnego sposobu uprawiania filozofii, której hasłem przewodnim był „powrót do Kanta” (*Zurück zu Kant*), jednak, jak zauważali sami neokantyści, powrót do Kanta był zjawiskiem bardzo powszechnym³. Filozofia Kantowska stanowiła punkt wyjścia, by podać choć jeden przykład, również dla jednego z największych adwersarzy neokantyzmu, twórcy hermeneutycznej filozofii życia – Wilhelma Diltheya, który w roku 1867, w wykładzie *Dichterische und philosophische Bewegung in Deutschland (Poetycki i filozoficzny ruch w Niemczech)* stwierdza: „Wydaje mi się, że fundamentalny problem filozofii został raz na zawsze ustalony przez Kanta”⁴. Tę niejednoznaczną sytuację potęguje również fakt, iż w użyciu były także inne terminy typu: *kantyzm, krytycyzm, neokrytycyzm*. Terminy te różnią się wszakże między sobą w niektórych niuansach, co niejednokrotnie pozwalało poszczególnym, posługującym się nimi autorom akcentować różne aspekty opisywanego zjawiska⁵. W ten sposób powstało jednak pewne terminologiczne zamieszanie, które należałoby, o ile to możliwe, uporządkować. Zaproponowana w niniejszym artykule analiza wybranych i powstałych w tamtym okresie wypowiedzi o charakterze metafizycznym pozwoli naświetlić „samoświadomość epoki”⁶. Zarazem w tej samej perspektywie pomoże ująć specyfikę samego zjawiska „powrotu do Kanta”.

Na przełomie XIX i XX wieku neokantyzm opanował niemal całą niemiecką filozofię uniwersytecką. Pierwszym wystąpieniem, przez samych neokantystów

1912, s. 85–97. Bardzo żywa recepcja neokantyzmu miała miejsce także we Włoszech i carskiej Rosji. Teksty Cohena cytuję – w tych przypadkach, w których jest to już możliwe – za wydaniem zbiorowym: H. Cohen, *Werke*, hrsg. vom Hermann-Cohen-Archiv am Philos. Seminar der Univ. Zürich unter der Leitung von H. Holzhey, Hildesheim/Zürich/New York, 1977 i nn. Na poszczególne tomy tej edycji składają się przedruki ostatecznych wersji wydań opublikowanych pierwotnie przez samego Cohena. Wydanie to zawiera paginację wydań wcześniejszych, odnotowuje także zmiany wprowadzone przez samego Cohena w poszczególnych redakcjach tekstów. Używając oznaczeń literowych, odsyłam do poszczególnych wydań (A = wyd. 1; B = wyd. 2; C = wyd. 3 – w przypadku *Kants Theorie der Erfahrung*), cyfry arabskie oznaczają numery stron.

³ Zob. np. H. Cohen, *Zur Kontroverse zwischen Trendelenburg und Kuno Fischer* [w:] *Cohens Schriften zur Philosophie und Zeitgeschichte*, hrsg. v. A. Görland, E. Cassirer, Berlin 1928, I. Bd., s. 229–275, zwłaszcza s. 229–230. Pierwodruk ukazał się w: „Zeitschrift für Völkerpsychologie und Sprachwissenschaft” w roku 1871. Zob. też: W. Windelband, *Präudien, Aufsätze und Reden zur Einleitung in die Philosophie*, (9. Aufl.) Tübingen 1924, I.–II. Bd., tutaj: I. Bd. s. VI.

⁴ W. Dilthey, *Dichterische und philosophische Bewegung in Deutschland*, w: tenże, *Gesammelte Schriften*, V. Bd., Stuttgart 1957, s. 12.

⁵ Zob. H. Holzhey, *Neukantianismus*, w: *Historisches Wörterbuch der Philosophie*, Stuttgart/Basel 1984, 6. Bd., szp. 747–754. Por. też: W. Nieke, *Kritizismus*, w: *ibidem*, Stuttgart/Basel 1976, 4. Bd., szp. 1294–1298.

⁶ Stąd też nie zostaną uwzględnione propozycje periodyzacji i podziału ruchu neokantowskiego na szkoły i kierunki, jakie pojawiły się współcześnie wśród historyków filozofii zajmujących się tym tematem. Chodzi o to, by nie tworzyć komentarza do wypowiedzi, które względem uwag samych neokantystów mają już charakter metajęzykowy, lecz by na tyle, na ile to możliwe, „dopuszczyć do głosu epokę”.

uznanym właśnie za neokantowskie⁷, był wygłoszony w roku 1855 przez Hermanna von Helmholtza wykład *Über das Sehen des Menschen (O ludzkim widzeniu)*⁸. Bardzo trudno wyznaczyć natomiast koniec epoki neokantyzmu, niemniej po 1918 traci on definitywnie na znaczeniu i ostatecznie zaczyna znikać z filozoficznej mapy Niemiec⁹. Przykładowo – Heinrich Rickert koniec neokantyzmu obwieścił w roku 1924¹⁰. W tym kontekście ważne jest również to, iż w czasie działań wojennych i w ciągu kilku najbliższych lat po pierwszej wojnie światowej umiera lub ginie wielu wybitnych neokantystów¹¹. Jeżeli więc chodzi o ramy czasowe, w których możemy umieścić ruch neokantowski jako zjawisko kulturowe, to mamy tutaj do czynienia z okresem mniej więcej sześćdziesięciu czy też siedemdziesięciu lat rozciągającym się od połowy XIX wieku po pierwsze dwa dziesięciolecia wieku XX.

Oczywiście ruch neokantowski nie kształtował się w próżni, w latach 1850–1870 pojawiło się w życiu filozoficznym Niemiec szereg zjawisk, które ów ruch zapowiadały. W połowie XIX wieku wzrasta przede wszystkim zainteresowanie filozofią Kantowską¹², ale powszechność owego renesansu utrudnia sprzeczno-

⁷ Zob. E. Riehl, *Helmholtz und sein Verhältnis zu Kant*, „Kant-Studien” 1904, VIII. Bd., s. 261–285; A. Görland, *Über zwei durch die neuere Wissenschaftsgeschichte notwendig gewordene Wandlungen in der Philosophischen Systematik*, [w:] *Festschrift für Paul Natorp*, Berlin/Leipzig 1924, s. 76–123, zwłaszcza s. 78–109; E. Cassirer, *Das Erkenntnisproblem in der Philosophie und Wissenschaft der neueren Zeit. Vierter Band. Von Hegels Tod bis zur Gegenwart (1832–1932)*, Berlin 1957, s. 13.

⁸ H. Helmholtz, *Über das Sehen des Menschen*, w: *idem, Philosophische Vorträge und Aufsätze*, hrsg. H. Hörtz, S. Wollgast, Berlin 1971, s. 45–78, zwłaszcza s. 47–48.

⁹ Dla uczestników ówczesnego życia filozoficznego pierwsza wojna światowa i rok 1918 faktycznie wyznaczały bardzo istotną cezurę. Edmund Husserl w liście do Paula Natorpa (z dn. 01 II 1922) pisał, iż marburska szkoła neokantyzmu należy już do przeszłości, ponieważ: „Mottem obecnych czasów jest radykalne, nowe zorientowanie, nie przewartościowanie, lecz nowe wartościowanie wszystkich wartości, nowe tworzenie z wiecznych, a więc ostatecznych [*letzstandhaltenden*] źródeł”. E. Husserl, *Briefwechsel. Band V. Die Neukantianer*, hrsg. K. Schuhmann, in verb. mit E. Schuhmann (*Husserliana. Dokumente* III. Bd., 5. Tl.), Dordrecht/Boston/London 1994, s. 148.

¹⁰ H. Rickert, *Alois Riehl, „Logos” 1924/1925*, XIII. Bd., s. 162–185.

¹¹ W roku 1915 umiera Wilhelm Windelband (1848–1915), a na froncie ginie uczeń Windelbanda i zarazem jeden z najwybitniejszych przedstawicieli szkoły badeńskiej – Emil Lask (1875–1915). W roku 1918 umierają Hermann Cohen (1842–1918) i Georg Simmel (1858–1918). W roku 1924 z kolei Paul Natorp (1854–1924) i Alois Riehl (1844–1924). Najmłodszy z twórców samodzielnej orientacji neokantowskiej (wymienionych przez Traugotta Konstantina Österreicha – o jego klasyfikacji kierunków neokantowskich będzie jeszcze mowa) – Leonard Nelson (1883–1927) umiera trzy lata po Natorpie i Riehlu.

¹² Propozycje powrotu do Kanta – zwłaszcza w spekulatywnym teizmie I. H. Fichtego i C. H. Weissego – zaczęły pojawiać się już w latach czterdziestych XIX wieku, ale – jak podkreślali sami neokantysty – propozycje te nie padały wówczas na podatny grunt. Zob na ten temat: A. Riehl, *Helmholtz und sein Verhältnis zu Kant*, *op. cit.*, s. 261.

wanie tego, na czym miałyby polegać ewentualny ściśle neokantowski charakter „powrotu do Kanta”. Zdawali sobie z tego sprawę sami neokantyści i to właściwie od najwcześniejszego momentu, w którym można mówić o neokantowskiej samoświadomości poszczególnych przedstawicieli tego ruchu, tj. mniej więcej od połowy lat siedemdziesiątych XIX wieku, kiedy to zaczynają ukazywać się pierwsze próby zdefiniowania neokantyzmu¹³.

Jedna z takich prób pojawia się w drugim tomie drugiego wydania *Geschichte des Materialismus und Kritik seiner Bedeutung in der Gegenwart* (*Historia materializmu i krytyka jego znaczenia w teraźniejszości*) Friedricha Alberta Langego (pierwsze wydanie tego dzieła ukazało się w roku 1866, pierwszy tom drugiego wydania w roku 1873, drugi tom w 1875)¹⁴. Książka Langego należała do jednych z najważniejszych publikacji początkowego okresu rozwoju ruchu neokantowskiego. W drugim, zmienionym i poszerzonym wydaniu tej pracy Lange wymienia szereg publikacji poświęconych Kantowi, jakie ukazały się od połowy lat pięćdziesiątych do początku lat siedemdziesiątych XIX wieku; charakteryzuje przy okazji również sytuację, w jakiej znalazła się filozofia niemiecka w tamtym okresie. „Dziś nie tylko mamy młodą szkołę kantystów w ściślejszym i rozleglejszym znaczeniu, lecz ci nawet, którzy chcą próbować innych torów, czują się zmuszeni najpierw rozliczyć się niejako z Kantem i odstąpienie od jego dróg szczególnie uzasadnić. Nawet sztucznie powiększony ruch w imię filozofii Schopenhauera, po części wyniknął ze znamienia pokrewnego, po części dla umysłów gruntowniejszych stanowił on przejście do Kanta. Ale szczególnie należy tu podkreślić wystąpienie badaczy przyrody, którzy, w miarę jak im nie wystarczał materializm, przeważnie przychylni się ku takiemu pogładowi na świat [*Weltanschauung*], jaki właśnie w zasadniczych rysach zgadza się z kantowskim”¹⁵.

¹³ Zob. na ten temat: A. Hochfeldowa, *Neokantyzm okresu pozytywizmu i jego wpływy w Polsce*, w: *Z historii filozofii pozytywistycznej w Polsce. Ciągłość i przemiany*, red. A. Hochfeldowa, B. Skarga, Wrocław 1972, s. 99–138, zwłaszcza 99–102. H. Holzhey, *Neukantianismus*, wyd. cyt. A. Hochfeldowa odnotowuje między innymi wypowiedź K. Grüna (cytuję za: *ibidem*, s. 101), który pisał (*Die Philosophie der Gegenwart. Realismus und Idealismus*, Lipsk 1876, s. 31): „Rzec można, że takiego zbiegowiska nie było jeszcze w historii filozofii. Nigdy jeszcze nie skupiły się w jednym krytycznym punkcie: empiryzm, realizm, atomizm – i aprioryzm, idealizm, spirytualizm; nigdy nie stanęły z sobą do tego stopnia oko w oko. Zdarzyło się nawet, że idealści byli bardziej realistyczni niż realiści z profesji, a realiści – bardziej sceptyczni niż transcendentaliści. Ale do zjednoczenia mimo to nie doszło”.

¹⁴ F. A. Lange, *Geschichte des Materialismus und Kritik seiner Bedeutung in der Gegenwart*, 1. Buch, *Geschichte des Materialismus bis auf Kant*, 2. Buch, *Geschichte des Materialismus seit Kant*, 3. Aufl., Iserlohn 1876–1877. Istnieje polski przekład książki Langego: *Historia filozofii materialistycznej i jej znaczenie w teraźniejszości*, przeł. z trzeciego wydania niemieckiego A. Świętochowski (t. I.), F. Jezierski (t. II.), Warszawa 1881. Stronę polskiego tłumaczenia podaję w nawiasie, przekład miejscami modyfikuję.

¹⁵ F. A. Lange, *Geschichte des Materialismus...*, *op. cit.*, II. Bd., s. 2 (t. II., s. 9–10), przekład zmodyfikowany.

Autor *Geschichte des Materialismus...* porusza tutaj przynajmniej cztery bardzo istotne kwestie. Po pierwsze, w połowie lat siedemdziesiątych XIX wieku można już mówić o istnieniu szkoły kantystów prowadzących badania nad filozofią Kantowską, po drugie podobne badania prowadzi grupa zwolenników Schopenhauera. Po trzecie, do Kanta zaczęli powracać nie tylko filozofowie, lecz także przyrodznawcy, którzy nawiązują, co prawda, do niego, lecz trudno uznać ich, zdaniem Langego, za prawowiernych reprezentantów kantyizmu. Po czwarte, nawet te orientacje, które nie chciały kontynuować tradycji Kantowskiej, musiały określić swoje stanowisko względem tej filozofii. Lange dostrzega więc cztery odmienne perspektywy, czy też cztery odmienne sposoby powrotu do Kanta, które zapoczątkowały epokę neokantyizmu:

- 1) kantyści (młoda szkoła kantystów),
- 2) zwolennicy filozofii Schopenhauera,
- 3) badacze przyrody,
- 4) przeciwnicy filozofii Kantowskiej.

Tylko pierwsza z wymienionych grup uznana zostaje za „kantyizm” w ściślejszym znaczeniu, a więc za nurt, który próbuje dokonać powrotu bezpośrednio do Kanta. Jest to o tyle istotne, że Lange uważa samego siebie za osobę związaną z grupą badaczy przyrody. Nie traktuje też własnej książki jako pracy napisanej z pozycji kantowskich. Na temat przedstawionych w niej analiz pisze: „Rzeczywiście, nie na prawowierny kantyizm stanowczy nacisk kłaść tu nam wypadnie [...]”¹⁶. Zauważmy, iż autor *Geschichte des Materialismus...* posługuje się w tym kontekście terminem „kantyizm”, podkreślając, że kantyści, w przeciwieństwie do innych orientacji, dążą do jak najwierniejszego przedstawienia nauki Kanta. Wymieniając zaś skład „młodej szkoły kantystów”, pisze: „W pierwszym rzędzie na wzmiankę zasługuje tu Otto Liebmann, który w piśmie swoim *Kant und die Epigonen* (1865), jako swoje przekonanie wypowiada tę myśl: »nieodzownym jest powrót do Kanta« (s. 215). Jürgen Bona Meyer, który już w r. 1856 w związku z rozgorzałym wówczas sporem »o ciało i duszę« podał najlepsze objaśnienia stanowiska Kantowskiego, w swojej *Kant's Psychologie* (1870) w podobnym duchu mówi o znaczeniu Kanta dla teraźniejszej filozofii (wstęp, 1–3). Ale decydujące znaczenie ma zwłaszcza *Kants Theorie der Erfahrung* dr. Hermanna Cohena, Berlin 1871; tu bowiem po raz pierwszy całą siłę skoncentrowanej pracy skierowano na doskonałe opanowanie terminologii Kanta i wniknięcie tym sposobem głębiej w myśl filozofa za pomocą najdokładniejszego określenia – jest to procedura, której niezbędna potrzeba wykazała się jawnie dla każdego w świeżo zaszytym osobliwym sporze pomiędzy Trendelenburgiem a Kuno Fischerem”¹⁷.

¹⁶ *Ibidem*, s. 2 (s. 10).

¹⁷ *Ibidem*, s. 115 (s. 10), przekład zmodyfikowany. W tym samym miejscu Lange wspomina jeszcze dwa nazwiska: Karla Twestena i Emila Arnoldta.

Wspomniany tutaj Otto Liebmann w swej młodzieńczej książce *Kant und die Epigonen* z roku 1865 najdobitniej sformułował neokantowski postulat powrotu do Kanta, kończąc każdy rozdział stwierdzeniem: „also muß auf Kant zurückgegangen werden” („a zatem należy powrócić do Kanta”). Stwierdzenie to, choć po raz pierwszy wypowiedziane z takim naciskiem, nie było już wówczas czymś rewolucyjnym. W opinii Langego to nie praca Liebmanna, lecz pierwsze wydanie *Kants Theorie der Erfahrung* Hermanna Cohena urasta do rangi najważniejszej publikacji szkoły kantystów – najważniejszej, ponieważ najdokładniej wnikającej w tekst Kantowski. Zarówno „młoda szkoła kantystów”, jak i „badacze przyrody” chcą uprawiać filozofię w duchu Kanta; ci pierwsi zainteresowani są ponadto, jak to określił Lange, „wniknięciem” w literę Kantowskiej doktryny¹⁸. Owo wniknięcie w teksty Kanta nie pomija wszakże aktualnej problematyki podejmowanej w drugiej połowie XIX wieku przez grupę „badaczy przyrody”.

Tożsamość uznawanego przez nich „Kantowskiego poglądu na świat” wyznaczało pytanie o prawomocność poznania naukowego. Właśnie to pytanie było uznawane za pytanie Kantowskie. To bowiem nauka dokonuje poznania rzeczywistości, zadanie filozofii ma z kolei polegać na analizie prawomocności tego poznania i badaniu jego źródeł. Taki charakter „powrotu do Kanta” postulował Hermann von Helmholtz, kiedy formułował w roku 1855 pierwotny program neokantyzmu. „Filozofia Kantowska – pisał – nie zamierza powiększać liczby naszych poznań za pomocą czystego myślenia, ponieważ jej najwyższą zasadą było to, że wszelkie poznanie rzeczywistości musi zostać wytworzone na podstawie [aus] doświadczenia. Ona zamierza tylko badać źródła naszej wiedzy i ich stopień uprawomocnienia, zadanie to zawsze pozostaje [zadaniem] filozofii i żadna epoka nie jest w stanie bezkarnie go uniknąć”¹⁹.

Siedem lat później podobny program sformułował Eduard Zeller. W roku 1862 wygłosił on wykład pod tytułem *Über Bedeutung und Aufgabe der Erkenntnistheorie* (*O znaczeniu i zadaniach teorii poznania*). To również pod adresem Zellera padło po raz pierwszy przezwisko „neokantysta” – określenie to miało bowiem początkowo pogardliwy charakter. Jego autorem był jeden z młodoheglistów – Karl Ludwig Michelet, związany, tak jak i pierwotnie Zeller, z tybingeńską szko-

¹⁸ Opozycja pomiędzy *duchem* a *literą* filozofii Kantowskiej była jedną z najbardziej charakterystycznych cech neokantowskich interpretacji doktryny stworzonej przez filozofa z Królewca. Zob. np. O. Liebmann, *Zur Analysis der Wirklichkeit. Eine Erörterung der Grundprobleme der Philosophie*, (2. Aufl.) Straßburg 1880, s. 235; H. Cohen, *Das Prinzip der Infinitesimal-Methode und seine Geschichte*, Berlin 1883, s. 6; H. Rickert, *Zwei Wege der Erkenntnistheorie. Transzendentalpsychologie und Transzendentallogik*, „Kant-Studien” 1909, 14. Bd., s. 169–228, szczególnie s. 227. P. Natorp, *Hermann Cohens philosophische Leistung unter dem Gesichtspunkte des Systems*, w: *Hermann Cohen. Auslegungen*, hrsg. H. Holzhey, Frankfurt a. M. 1994, s. 75–105, szczególnie s. 84 (pierwodruk: *Philosophische Vorträge der Kant-Gesellschaft*, Nr. 21, Berlin 1918).

¹⁹ H. Helmholtz, *Über das Sehen des Menschen*, w: *idem, Philosophische Vorträge und Aufsätze*, hrsg. H. Hörzt, S. Wollgast, Berlin 1971, s. 47.

łą lewicy heglowskiej²⁰. Postulowana przez tego ostatniego teoria poznania stała się niejako programowym wyznacznikiem całej epoki. To właśnie ona stanowi o specyfice wspomnianego przez Langego „kantowskiego poglądu na świat”. Zeller stwierdza wyraźnie, posługując się przy tej okazji terminem „krytycyzm”:

„Jednym słowem – pisze – nasze stanowisko nie jest dogmatyzmem ani empirystycznym, ani spekulatywnym, lecz krytycyzmem”²¹. Wykład Zellera jest o tyle ważny, iż spopularyzował termin *Erkenntnistheorie*. Sama teoria poznania (i jej ukonstytuowanie) jest jednak wcześniejsza niż pierwsze wystąpienia neokantystów. Jako samodzielna dziedzina badań filozoficznych powstała ona jeszcze za życia Hegla, jej zadania zostały po raz pierwszy zarysowane przez Ernsta Reinholda w roku 1829²².

Już tutaj można więc zauważyć pierwsze, bardzo ważne dla całego ruchu neokantowskiego napięcie. W ramach ruchu można bowiem wyodrębnić – przynajmniej w początkowej jego fazie – dwie różne tendencje: pierwszą – określaną mianem „młodej szkoły kantystów”, zmierzającą do wydobycia na światło dzienne jak najdokładniejszego brzmienia całej doktryny Kantowskiej, oraz drugą – reprezentowaną przez przyrodoznawców, wykorzystującą tylko „kantowski pogląd na świat”. Jeśli tę pierwszą tendencję można nazwać kantyzyzm, to tę drugą należałoby określić jako krytycyzm. Problem polega wszakże na tym, iż kantyzyzm również można określić mianem krytycyzmu, jest on wszakże „krytycyzmem ze szczególnym uwzględnieniem Kanta” – tą właśnie formułą posłużył się, wymieniony przez Langego w grupie kantystów, Jürgen Bona Meyer w tytule jednego ze swych artykułów²³. Patrząc wszakże na ruch neokantowski jako na całość, trzeba pamiętać, iż od początku kształtowały go obie tendencje, które własną tożsamość określały w opozycji względem siebie. Powstaje więc pytanie o charakter zależności, jakie pojawiły się między obiema tymi tendencjami. Cohen, w *Przedmowie* do swojej pierwszej książki o Kancie, pisał na ten temat bardzo jednoznacznie, stwierdzając, iż toczący się od połowy lat pięćdziesiątych XIX wieku spór o Kanta „wypływał z nowej krytyki dotyczącej naukowej wartości doktryny Kantowskiej i przerodził się w ocenę [*Recension*] historycznej prezentacji owej doktryny. Taki punkt wyjścia zdecydował o sposobie prowadzenia owego sporu. Jedno stronnictwo określało siebie jako historyków [*Geschichtschreiber*], nie zaś jako »adwokatów« mowy Kanta. Jednakże pytanie historyczne, które tylko w tym spo-

²⁰ Zob. K.-C. Köhnke, *Entstehung und Aufstieg des Neukantianismus. Die deutsche Universitätsphilosophie zwischen Idealismus und Positivismus*, Frankfurt/M 1986, s. 179.

²¹ E. Zeller, *Über Bedeutung und Aufgabe der Erkenntnistheorie*, w: *Vorträge und Abhandlungen. Zweite Sammlung*, Leipzig 1877, s. 495.

²² Zob. K.-C. Köhnke, *Entstehung und Aufstieg des Neukantianismus*, *op. cit.*, s. 59–69.

²³ Zob. J. Bona Meyer, *Über Kritizismus mit besonderer Rücksicht auf Kant*, „*Zeitschrift für Philosophie und Philosophische Kritik*” 1860, 37. Bd., s. 226–263; *ibidem* (1861), 39. Bd., s. 46–66. Na temat tego zapomnianego już dzisiaj neokantysty zob. K.-C. Köhnke, *Entstehung und Aufstieg des Neukantianismus*, *op. cit.*, s. 157–163.

rze powinno zostać rozstrzygnięte, nie jest oddzielone od systematycznych okoliczności, w których tkwi jego źródło. Rozwiązanie każdego z tych dwóch przynależnych do siebie zadań warunkowane jest wspólnym opracowaniem ich obu. By zrozumieć Kanta zgodnie z jego brzmieniem nieodzowne jest świadome przebadanie różnorodnych ujęć, które umożliwiają samo jego [odczytanie], w ich wartości dla teorii poznania: ujęcie systematyczne jest nie do uniknięcia²⁴.

W opinii Cohena neokantowski „powrót do Kanta” stanowi więc w pierwszym rzędzie reakcję na dwa przeciwstawne względem siebie zapatrywania na dziedzictwo Kantowskie: historyczne i systematyczne. Historycy zmierzają do wydobycia na światło dzienne pierwotnej postaci Kanta, nastawieni systematycznie przyrodnicy interesują się zaś Kantem o tyle, o ile potrafią wydobyć z jego dzieła zręby rozwijanej przez nich samej teorii poznania. Reprezentanci „młodej szkoły kantystów” próbują poniekąd balansować pomiędzy tymi dwiema opcjami, twierdząc, iż są one nierozzerwalnie ze sobą związane. Konkluzji Cohena trzeba przyznać rację już chociażby z tego powodu, iż również ówczesni historycy filozofii – zarówno wspomniany już Zeller, jak i Kuno Fischer – zainteresowani głównie wydobyciem historycznej postaci filozofii Kanta, zabierali głos w debatach natury systematycznej.

Zeller, o czym już była mowa, był głównym propagatorem terminu *Erkenntnistheorie*. Toczący się z kolei w latach 1865–1870 spór Kuno Fischera z Adolffem Friedrichem Trendelenburgiem dotyczący statusu Kantowskich czystych form naoczności był najważniejszym sporem natury teoriopoznawczej tamtego okresu. Kontrowersja, jaka wybuchła pomiędzy tymi autorami, jest zresztą z jeszcze jednego powodu nader ważka. Obaj byli nauczycielami licznego zastępu neokantystów, stanowili więc bezpośrednią tradycję, z której neokantyzm wyrósł, i na którą też w dużym stopniu stanowił reakcję²⁵. Nie była to zresztą jedyna burzliwa debata tamtego okresu. Bardzo istotny był bowiem również spór z wulgarnym materializmem nazywany sporem o ciało i duszę²⁶. O ile pierwsza kontrowersja dotyczyła bezpośrednio właściwej interpretacji tekstów Kanta, o tyle spór z wulgarnym materializmem miał charakter systematyczny. W sporze tym chodziło o rozstrzygnięcie kwestii wzajemnej relacji pomiędzy tym, co psy-

²⁴ H. Cohen, *Kants Theorie der Erfahrung, op. cit.*, A V.

²⁵ Spośród neokantystów uczniami Trendelenburga byli chociażby wymienieni przez Langego J. B. Meyer i H. Cohen, do których należy dodać także F. Paulsen; uczniowie Kuno Fischera to z kolei O. Liebmann oraz W. Windelband. Fischer był ponadto autorem bardzo poczytnego w owym czasie (wydanego po raz pierwszy w roku 1860) historycznego opracowania myśli Kanta: *Kants Leben und die Grundlagen seiner Lehre (Życie Kanta i podstawy jego nauki)*.

²⁶ Karl Vogt – jeden z przedstawicieli wulgarnego materializmu – w pracy *Ślepa wiara i nauka* stwierdził: „Myśli pozostają w takim stosunku do mózgu jak żółć do wątroby czy mocz do nerek”. Na temat wulgarnego materializmu zob. K. Bakradze, *Z dziejów filozofii współczesnej*, tłum. H. Zelnikowa, Warszawa 1964, s. 22–43. Wypowiedź Vogta cytuję za Bakradzem (*ibidem*, s. 25, przypis).

chiczne, a tym, co fizyczne, oraz roli, jaką te składniki mają odgrywać procesie poznawczym. Trzeba jednak pamiętać, iż w polemice tej to właśnie neokantyści – zarówno sam Lange, jak i wskazany przez niego Jürgen Bona Meyer – odegrali niepoślednią rolę.

Nasuwa się tutaj pytanie, czy – wobec wielości problemów wymagających analiz systematycznych – w ogóle możliwe jest uchwycenie historycznego Kanta? A jeśli tak – to w jaki sposób? Wątpliwość taką zgłasza również Lange, który przyznaje, że *Kants Theorie der Erfahrung* spowodowała „totalną rewizję”²⁷ jego zapatrywań na Kantowską *Krytykę czystego rozumu*. Stwierdza także, iż zgadza się w zasadniczych punktach z postawionymi przez Cohena tezami dotyczącymi rekonstrukcji podstawowych zasad filozofii Kanta, „zawsze jednak z zastrzeżeniem – dodaje – że Kant jeszcze dziś nie będzie mi się zdawał tak wolny od sprzeczności, jak to ukazuje się u Cohena. Dziś mamy początek filologii kantowskiej, która najprawdopodobniej wkrótce znajdzie naśladowców i rzecz naturalna, że ona, tak jak arystotelesowska filologia szkoły Trendelenburga, weźmie sobie za punkt wyjścia pojmowanie przedmiotu swoich studiów, jako jedności wolnej od sprzeczności. Na tej drodze ukażą się z całą wyrazistością punkty, w których plan ten jest nie do wykonania”²⁸.

Chodzi o kwestię następującą – czy nie jest przez przypadek tak, iż właśnie zadanie systematyczne nadaje spójność całemu tokowi argumentacji Cohena? On sam podkreśla, iż dokonane przez niego nowe przedstawienie doktryny Kantowskiej polega w głównej mierze na dokonaniu „metakrytyki”²⁹ różnych systemów pokantowskich, zniekształcających pierwotną myśl Kanta. Czy zatem, zamiast postulowanej równorzędnej rangi obu zadań, nie pojawia się tutaj podporządkowanie zadania historycznego zadaniu systematycznemu? Taką właśnie sytuację zdaje się sugerować Lange. Dlatego też zgłasza postulat badań filologicznych, twierdzi jednak – i to jest najbardziej istotne – iż badania te wykażą niemożliwość spójnego dyskursu na temat transcendentalizmu Kantowskiego, jeżeli dyskurs ów miałby się trzymać li tylko litery Kantowskich tekstów.

Wskazana przez Langego sprzeczność jest bodajże najbardziej charakterystyczną cechą neokantowskiego powrotu do Kanta, można byłoby spróbować odszukać ją w pracach większości – jeżeli wręcz nie wszystkich – reprezentantów tego ruchu. W pochodzącym z roku 1884, częstokroć cytowanym fragmencie Wilhelm Windelband pisał na ten temat następująco: „My wszyscy, którzy filozofujemy w wieku XIX, jesteśmy uczniami Kanta. Ale nasz dzisiejszy »powrót« do niego, nie może być tylko odnowieniem historycznie uwarunkowanej postaci, w jakiej przedstawił on ideę filozofii krytycznej. Im wyraźniej ujmuje się antagonizm występujący pomiędzy różnymi motywami jego myślenia, tym bardziej odnajduje się

²⁷ F. A. Lange, *Geschichte des Materialismus*, op. cit., II. Bd. s. 130

²⁸ *Ibidem*, s. 130–131 (s. 66) (przekład zmodyfikowany).

²⁹ H. Cohen, *Kants Theorie der Erfahrung*, op. cit. s. V.

w tym środek służący do rozpracowania problemów, które on stworzył, stosując własne rozwiązania. Zrozumieć Kanta oznacza wykroczyć poza niego³⁰.

W tym wszakże momencie sam postulat powrotu do historycznego Kanta staje się problematyczny. Kantyzm – jako tendencja konstytuująca tożsamość całego ruchu neokantowskiego – okazuje się niemożliwy do zrealizowania. Pozostaje więc właściwie tylko krytycyzm otwarty na wszelkiego typu modyfikację doktryny myśliciela z Królewca. Bodajże najdobitniej ujął to Paul Natorp, który na temat filozofii Kanta stwierdził: „nie boimy się pogrzebać ciała tej filozofii po to, by żył jej duch”³¹.

Pod koniec epoki neokantyzmu obraz całego ruchu przedstawia się zgoła inaczej, niż widzieli to Lange i Cohen w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych XIX wieku. Podstawowym punktem odniesienia przestaje być filozofia Kanta, wzbogacona późniejszą teorią poznania. Tak samo ważna staje się bowiem tradycja niemieckich systemów pokantowskich, wyrosła na gruncie krytycznego przetworzenia myśli królewieckiego filozofa. W ten sposób przedstawia rozwój całego ruchu neokantowskiego Traugott Konstantin Österreich – jeden ze współczesnych ruchowi historyków filozofii³². Österreich wymienia siedem różnych jego orientacji: „1) kierunek fizjologiczny (Helmholtz, Lange), 2) kierunek metafizyczny (Liebmann, Volkelt); 3) kierunek realistyczny (Riehl); 4) kierunek logistyczny (Cohen, Natorp, Cassirer – szkoła marburska); 5) krytycyzm teoretyczno-aksjologiczny (Windelband, Rickert, Münsterberg – szkoła badeńska, której bliski jest także Bauch); 6) krytycyzm relatywistyczny (Simmel); 7) nawiązujący do Friesa krytycyzm psychologiczny (szkoła neofriesowska, Nelson)”³³.

Klasyfikacja ta pochodzi z roku 1923. Österreich stara się przedstawić charakter ewolucji, jakiej podlegały stanowiska neokantowskie (sam neokantyzm nazywa również neokrytycyzmem). Zaznacza, iż „Z jednej strony zaczęto zbliżać się do Fichtego, z drugiej strony do Hegla, poza tym staje się zauważalny – mianowicie przed [pierwszą – przyp. W. H.] wojną światową wpływ Bergsona”³⁴. Obser-

³⁰ W. Windelband, *Präludien*, op. cit., s. VI.

³¹ P. Natorp, *Kant und die Marburger Schule*, „Kant-Studien” 1912, XVII. Bd., s. 219.

³² T. K. Österreich, *Ueberwegs Grundriß der Geschichte der Philosophie*, 4. Tl., Berlin 1923, s. 416. W tekście głównym stosuję uwspółcześnioną ortografię nazwiska *Österreich*, w odnośniku bibliograficznym pozostawiam jednak pisownię stosowaną na przełomie XIX i XX wieku.

³³ *Ibidem*, s. 417. Propozycja ta nie uwzględnia wszystkich możliwych nazwisk i zjawisk, jednak powszechnie uważa się ją za najpełniejszą. Jest to najbardziej rozpowszechniona klasyfikacja, jaką przyjmuje się w niemieckojęzycznej literaturze poświęconej neokantyzmowi. Pojawia się ona, z pewnymi modyfikacjami, także – i to już stosunkowo wcześniej – w polskiej literaturze przedmiotu. Zob. np. J. Stepa, *Neokantowskie próby realizmu a neotomizm*, Lwów 1927, t. 1; J. Kiersnowska-Sucharzewska, *Metafizyka Kanta w świetle polemiki neokantystów*, „Przegląd Filozoficzny” 1937, nr 40, s. 367–398.

³⁴ T. K. Österreich, *Ueberwegs Grundriß der Geschichte der Philosophie*, op. cit., s. 417. Warto zwrócić uwagę na wymienioną przez Österreicha postać Bergsona. Wpływ filozofii tego ostatniego na neokantyzm był – jeśli wziąć pod uwagę deklaracje niektórych jego reprezentantów

wowany przez Österreicha, ale też i samych neokantystów, „odwrót od Kanta”, by posłużyć się określeniem Paula Natorpa³⁵, jest jednym z najistotniejszych elementów zawartych w neokantowskich programach. Jeżeli w początkowej fazie rozwoju całego ruchu „szkołę kantystów” można było wyodrębnić spośród pozostałych kierunków tylko dzięki temu, iż starała się ona jak najwierniej ująć filozofię Kantowską i poddać krytyce pozostałe interpretacje zniekształcające tę filozofię (przede wszystkim, ale nie tylko, dzięki silnym wpływom Schopenhauera), to dalszy rozwój ruchu, któremu szkoła ta dała początek, okazał się możliwy właśnie dzięki tendencjom przez nią zwalczanym. W tym momencie staje się wszakże czymś wręcz niemożliwym wyróżnienie stanowisk neokantowskich spośród nie-neokantowskich, także tych nawiązujących do stanowiska Kantowskiego.

Sytuacja powyższa spowodowała, iż Heinrich Rickert w roku 1924, w artykule poświęconym pamięci Aloisa Riehla, w którym – *nota bene* – obwieszcza koniec neokantyzmu, podkreśla fakt, iż to właśnie kantyzm musi być elementem konstytutywnym dla całego ruchu neokantowskiego; tylko on jest w stanie nadać terminowi neokantyzm jakiś ściśle określony sens: „Niekiedy w błędny sposób używa się nazwy »neokantyzm«. Zalicza się do niego każdego myśliciela, który chce powrócić na obszar filozofii, nie pomijając odkryć dokonanych przez Kanta. Słowo »neo-kantowski«, traci przez to swe wyraziste znaczenie. W ścisłym sensie jako neokantystów, tj. jako kantystów, którzy wnieśli coś *nowego*, powinno się określać, jak mówi Riehl, tylko tych, którzy poprzez odnowione i pogłębione studium Kanta usiłowali »[w] filozofii dokonać namysłu nad nią samą«³⁶, a zarazem dzięki temu rzeczywiście wykroczyć poza jej już uprzednio osiągniętą pozycję. Można zatem do nich zaliczyć O. Liebmana, F. A. Langego, szczególnie jednak H. Cohena, W. Windelbanda, P. Natorpa. Nie można o nich z pewnością powiedzieć, że pozostali oni tylko »kantystami«. Oni, co więcej, po części naprawdę daleko od Kanta nawet odeszli. Ale mogą oni słusznie zostać nazwani neokantysta-

– w pewnym momencie silnie zauważalny. By podać choć jeden przykład, można przytoczyć w tym miejscu wypowiedź P. Natorpa, który, pisząc o własnym projekcie krytycznej psychologii, stwierdził: „Spośród żyjących najbliższy temu pogładowi jest bez wątpienia Bergson. Tylko zamienia on po prostu w metafizykę (bardzo łatwo dającą się rozpoznać jako nie do utrzymania) to, co miałoby pełną wartość, gdyby zostało dane jako metodyka, jako metodyka psychologii”. P. Natorp, *Philosophie. Ihr Problem und Ihre Probleme. Einführung in den kritischen Idealismus* (2. Aufl.) Göttingen 1918, s. 174. Polemice z Bergsonem Natorp poświęcił obszerny *passus* swojej *Allgemeine Psychologie nach kritischer Methode*, Tübingen 1912. Problem recepcji myśli Bergsona w neokantyzmie domaga się z pewnością osobnego opracowania. O ile mi wiadomo, nie istnieje jeszcze monografia poświęcona temu zagadnieniu.

³⁵ „Abbiegung von Kant” – takim zwrotem posłużył się Natorp, śledząc rozwój filozofii Cohena. Zob. P. Natorp, *Zu Cohens Logik*, [w:] H. Holzhey, *Cohen und Natorp. II. Band, Der Marburger Neukantianismus in Quellen*. Basel–Stuttgart, 1986, s. 6.

³⁶ A. Riehl, *Der Beruf der Philosophie in der Gegenwart* (1913), w: tenże, *Philosophische Studien aus vier Jahrzehnten*, Leipzig 1925, s. 304.

mi, ponieważ poprzez to, że powrócili do Kanta, zarazem znacznie posunęli do przodu filozofię naukową. To odpowiadało sytuacji ich czasu”³⁷.

Wypowiedź Rickerta jest późniejsza od klasyfikacji przedstawionej przez Langego o niemal półwiecze. Jednakże Rickert, co frapujące, za najważniejszą cechę neokantyzmu uznaje, tak jak autor *Geschichte des Materialismus...*, „odnowione i pogłębione studium Kanta”. Prawdziwym neokantystą może zostać nazwany tylko ten, kto dokonał nowej interpretacji doktryny Kantowskiej. Dokonali zaś tego: Cohen, Natorp, Windelband oraz Riehl, którego Rickert również w tym gronie wymienia³⁸. Tak rozumiany neokantyzm trzeba uznać, zdaniem tego autora, za orientację należącą już do przeszłości, jednak to właśnie on stanowi prawdziwy fundament i istotę całego ruchu.

Argumentacja Rickerta ważna jest z kilku powodów. Po pierwsze, wskazuje ona, iż o ile przekroczenie stanowiska Kantowskiego było czymś nieodzownym, o tyle samo hasło *Zurück zu Kant* nie może zostać po prostu zanegowane i odrzucone. Historię osławionego „powrotu do Kanta” można napisać, co prawda, tylko i wyłącznie jako historię odwrotu od niego, historia ta jednakże ów powrót zakłada i bez niego jest niemożliwa. Po drugie, Rickert wymienia trzy bardzo istotne cechy zaproponowanego w ruchu neokantowskim modelu filozofowania. Są to:

- 1) studium filozofii Kantowskiej,
- 2) postulat uprawiania filozofii naukowej,
- 3) prowadzenie analiz o charakterze metafizycznym.

Historię neokantowskiego „odwrotu od Kanta” można napisać, skupiając się właśnie na tych trzech elementach. Starając się przedstawić tę historię, trzeba byłoby kierować się pytaniem: w jaki sposób wymóg ścisłego powiązania filozofii z naukami szczegółowymi oraz badania metafizyczne wpłynęły na sposób lektury tekstów Kanta propagowany w kręgach neokantowskich? Szczegółowe opracowanie tego zagadnienia wymagałoby bardzo obszernych analiz. Warto jednak spróbować wydobyc chociaż główne rysy tego procesu.

Pierwsze symptomy „odwrotu od Kanta” można obserwować już od połowy lat siedemdziesiątych XIX wieku, czyli właściwie od momentu, w którym ruch neokantowski zaczyna być dostrzegany w ówczesnym życiu filozoficznym jako

³⁷ H. Rickert, *Alois Riehl, op. cit.*, s. 163–164.

³⁸ *Ibidem*, s. 164. Może budzić wątpliwość wymieniony przez Rickerta skład owej grupy. Cohen i Riehl rzeczywiście dokonali w swoich publikacjach reinterpretacji systemu Kanta. Windelband dokonał jej w ramach swoich prac z zakresu historii filozofii. Nie można tego jednak powiedzieć o Natorpie, który skupił się nie na Kancie, a na Platonie. Trzeba jednak pamiętać, iż zainteresowanie Platonem było w swej istocie próbą namysłu nad istotą Kantowskiego idealizmu transcendentального. „To, co transcendentale, u Kanta – pisał Natorp w swoich późnych wykładach – w całości ma swe korzenie w Platońskim ἐπεκειναι, P. Natorp, *Philosophische Systematik*, Hamburg 2000, s. 70.

dająca się zidentyfikować formacja intelektualna. Bardzo wyraźnie widać to w twórczości Cohena. O ile w swoim pierwszym wydaniu *Kants Theorie der Erfahrung* z roku 1871 dążył on jeszcze do uchwycenia pierwotnego brzmienia doktryny Kantowskiej, godząc tym samym zarówno stronnictwo historyków, jak i przyrodników, o tyle w swojej drugiej książce o Kancie z roku 1877, noszącej tytuł *Kants Begründung der Ethik (Kantowskie ugruntowanie etyki)*, zdecydowanie odrzuca już możliwość odczytania Kanta w jego historycznej postaci. Myśliciel z Królewca pozostaje dla analiz Cohena centralnym punktem odniesienia, jednakże jego doktryna nie stanowi już ostatecznej instancji krytycznej. Rolę takiej instancji zaczyna pełnić natomiast pojęcie filozofii jako nauki: „Kantowska filozofia – pisze – nie oznacza wszak dla mnie niczego innego niż filozofię jako naukę. A nauka musi być wprawdzie dogmatyczna [*Dogmatik*], nie jest jednakże dogmatem [*Dogma*] i nie pozostaje odczytywaniem dokumentów. Nauka jest ideałem systemu na podstawie ciągłej metodycznej pracy”³⁹.

Takie ujęcie problemu oznacza trzy rzeczy⁴⁰. Po pierwsze, Cohen ostro krytykuje powstałą w połowie lat siedemdziesiątych XIX wieku – o czym wspominał już Lange – filologię kantowską i jej „dogmatyczny” tryb lektury tekstu Kantowskiego⁴¹. Po drugie, przeciwstawia się swojemu pierwotnemu programowi, w którym próbował pogodzić „filologiczną dokładność”⁴² z teoriopoznawczymi analizami poznania naukowego. Filozofię Kanta można bowiem, po trzecie, odczytywać tylko i wyłącznie jako element szerszej tradycji filozofii naukowej, i to właśnie tradycja decyduje nie tylko o sposobach odczytania tekstu Kantowskiego

³⁹ H. Cohen, *Kants Begründung der Ethik*, (1. Aufl) Berlin 1877, (2. Aufl) Berlin 1910, A III / B V.

⁴⁰ Zwrócił na to uwagę G. Edel, *Von der Vernunftkritik zur Erkenntnislogik: die Entwicklung der theoretischen Philosophie Hermann Cohens*, München 1988, s. 100–101.

⁴¹ Cohen stwierdza *expressis verbis*: „literalne zainteresowanie „filologią kantowską” [...] nie jest moim zadaniem”. Tenże, *Kants Begründung der Ethik*, wyd. *op. cit.*, A III / B V. Najwybitniejszym przedstawicielem filologii Kantowskiej był Hans Vaihinger, który opublikował: *Kommentar zu Kants Kritik der reinen Vernunft*, I.–II. Bd. Stuttgart 1881–1892. Postać samego Vaihingera pozostaje w obrębie ruchu neokantowskiego bardzo dwuznaczna. Neokantyzm wziął rozbrat z filologią kantowską. Przykładowo – Österreich nie wymienia go w gronie neokantystów. Mimo to sam Vaihinger – jako redaktor naczelny „Kant-Studien”, niejako organu prasowego neokantyzmu – pozostawał dla całego ruchu postacią centralną. W swojej pracy *Die Philosophie des Als-Ob* z roku 1911 zaprezentował własną, oryginalną wersję filozofii krytycznej. Praca ta jest interesująca również dlatego, iż uwzględnienie zaburza zaproponowaną przez Österreicha typologię kierunków neokantowskich. Vaihinger uważał bowiem siebie za kontynuatora z jednej strony A. Langego, z drugiej zaś Nietzschego i Schopenhauera. Zob. tenże, *Die Philosophie des Als-Ob*, (2. Aufl.) Berlin 1913, s. X. W tym względzie projekt Vaihingera wydaje się być bliski tyleż Langemu, co krytycyzmowi relatywistycznemu Georga Simmla. Dla obu tych autorów bardzo charakterystyczne jest współwystępowanie wątków Kantowskich obok motywów zaczerpniętych z niemieckiej filozofii życia. Z taką samą sytuacją mamy zresztą do czynienia w myśleniu Diltheyowskim.

⁴² *Idem*, *Kants Theorie der Erfahrung*, *op. cit.*, A VII, 174.

– o czym Cohen wiedział już w roku 1871 – ale wręcz uniemożliwia dotarcie do jego pierwotnego brzmienia. Nicją przewodnią analiz nie może więc już być doktryna Kanta, lecz „wiecznie obowiązująca metoda”⁴³ badań naukowych. To ona właśnie – określona mianem metody transcendentalnej – służy Cohenowi do reinterpretacji systemu Kantowskiego, ona też staje się fundamentem programu całej szkoły marburskiej. Co jednak najbardziej istotne, jej zrębów – wbrew temu, co nieraz twierdzono – nie należy doszukiwać się u samego Kanta⁴⁴, lecz w neokantowskiej teorii poznania i rozwijanej w jej ramach koncepcji filozofii naukowej. Rozstrzygająca jest tutaj sama wizja nauki. Cohen twierdzi, iż tak dla neokantystów, jak i dla myśliciela z Królewca nauka tworzy ideał systemu. Ideał pozostaje jeden i ten sam, jednakże sama nauka podlega ciągłemu rozwojowi. To właśnie ów rozwój jest głównym powodem niemożliwości dotarcia do pierwotnej postaci doktryny Kantowskiej. W drugim wydaniu *Kants Theorie der Erfahrung* z roku 1885 pada w tej kwestii bardzo dobitna deklaracja: „Zrozumieć Kanta historycznie, nie znaczy tylko zebrać i oddzielić od siebie to, czym i jak stał się w swoim osobistym rozwoju, co przejął i co przetworzył w trakcie swojego kształcenia się. To powinno być ustalone, jednak to nie pozwala tymczasem [ustalić] czegoś innego [mianowicie]: jakie miejsce zajmuje Kant w owych zależnościach, które musimy ująć inaczej niż on sam. O ile spoglądamy na historię filozofii nie jako na filologiczną historię literalną, lecz jako na ideał poznania, który filozofia sama współrealizuje, o tyle historycznie stoimy naprzeciw Kanta na wyższym stanowisku, niż on sam; bowiem to, co było dla niego tworzeniem, należy do naszego wykształcenia”⁴⁵.

Doktryna Kanta zostaje tutaj ujęta w kontekście całokształtu dziejów filozofii. Refleksja nad dziedzictwem Kantowskim nabiera więc charakteru metafizycznego. Nie można Kanta zrozumieć inaczej niż poprzez namysł nad całą historią dziejów myślenia. Widać tutaj, w jaki sposób wskazane przez Rickerta elementy neokantowskiego sposobu prowadzenia analiz filozoficznych modyfikują podejście do spuścizny Kantowskiej. Przypadek autora *Kants Begründung der Ethik* nie jest jednak przypadkiem odosobnionym.

Już w roku 1876 – a więc rok przed publikacją drugiej książki Cohena – podobne podejście do tekstów Kanta zaproponował Alois Riehl. W wydanym wówczas pierwszym tomie jego podstawowej pracy *Der Philosophische Criticismus und seine Bedeutung für die positive Wissenschaft (Filozoficzny krytycyzm i jego znaczenie dla nauki pozytywnej)*⁴⁶ Kantowski transcendentalizm zostaje ujęty ja-

⁴³ *Idem, Kants Begründung der Ethik, op. cit., A V / B VII.*

⁴⁴ Co zdaje się sugerować np. P. Natorp, *Kant und die Marburger Schule, op. cit., s. 194.*

⁴⁵ H. Cohen, *Kants Theorie der Erfahrung, op. cit., B 5–6 / C 7–8.*

⁴⁶ Zob. A. Riehl, *Der Philosophische Criticismus und seine Bedeutung für die positive Wissenschaft, Leipzig 1876–1887, I.–II. Bd. I. Bd.: Geschichte und Methode des Philosophischen Criticismus (1876), II. Bd., 1. Teil: Die sinnlichen und logischen Grundlagen der Erkenntnis (1879), II.*

ko jeden z wielu czynników kształtujący filozoficzny krytycyzm zapoczątkowany analizami Locke’a: „Najbardziej znaczącym wydarzeniem – pisał Riehl – w historii filozofii nowożytnej, wydarzeniem epokowym w historii nauki w ogóle, jest ugruntowanie i rozwój filozoficznego krytycyzmu. Rozpoczęta przez Locke’a, kontynuowana przez Hume’a, pewnie doprowadzona do końca przez Kanta filozofia krytyczna ukazuje w swym ukształtowaniu konsekwencję, metodę i ciągłość, dzięki czemu odróżnia się ona od większości niestałych prób [stworzenia] systemu”⁴⁷.

Punktem odniesienia dla badań Riehla przestaje być już sama doktryna Kanta, która, owszem, zostaje uznana za szczytowe osiągnięcie krytycyzmu, rozpatrywana jest jednak nie sama dla siebie, lecz jako efekt historycznie obserwowalnych zmian w szeroko pojętej tradycji krytycyzmu. Riehla interesuje właśnie cała ta tradycja, z której Kant wyrasta. Również i w tym wypadku refleksja metafizyczna decyduje więc o sposobie odczytania tekstów Kantowskich. Co więcej, to ona właśnie, a nie „powrót do Kanta”, określa specyfikę całego przedsięwzięcia: „Od czasów *Rozważań dotyczących rozumu ludzkiego* Locke’a – pisze Riehl – filozofia popadła w kryzys, który musi doprowadzić albo do jej przekształcenia, albo do jej rozwiązania. Ten kryzys filozofii nazwano filozoficznym krytycyzmem, krócej i dobitniej można go określić jako krytykę filozofii. Wprawdzie krytyka ta, która w następujących po sobie i wzajemnie się uzupełniających stadiach występowała u Locke’a, Hume’a i Kanta, dotyczyła wyraźnie tylko metafizyki. Kto jednak rozważy, od jak dawna metafizyczny sposób myślenia wywierał wpływ na wszystkie działy [*Theile*] filozofii, musi także przyznać, że centralny punkt filozofii został uchwycony w metafizyce. Tylko metafizyka, w odróżnieniu od nauk pozytywnych, rezerwowała sobie szczególny, ich metodom niedostępny, obszar obiektów nadmysłowych, podczas gdy pozostałe działy (z wyjątkiem tego jednego) bądź zostały pochłonięte przez naukę pozytywną, bądź przez nią miały być określone. Wraz z zakwestionowaniem naukowego charakteru metafizyki sama filozofia stała się zatem problemem. Prawomocność jej dalszego istnienia jako nauki została poddana w wątpliwość”⁴⁸.

W tym ujęciu krytycyzm staje się więc w pierwszym rzędzie przedsięwzięciem zmierzającym do uprawomocnienia samej filozofii. Staje się filozofią, dla której problemem podstawowym jest ona sama. Kwestia ta ma znaczenie szczególne, gdy weźmie się pod uwagę rozwój całego neokantyzmu. To właśnie analizy o charakterze metafizycznym okazują się czynnikiem, który z jednej strony uzmy-

Bd., 2. Teil: *Zur Wissenschaftstheorie und Metaphysik* (1887). Zależność badań teoriopoznawczych od propozycji wysuniętych przez Locke’a podkreślał również Windelband. Zob. tenże, *Die Geschichte der neueren Philosophie in ihrem Zusammenhange mit der allgemeinen Kultur und den besonderen Wissenschaften*, Leipzig 1922, I. Bd., s. 126–130, zwłaszcza s. 127.

⁴⁷ A Riehl, *Der Philosophische Kriticismus...*, op. cit., I. Bd., s. 1.

⁴⁸ *Ibidem*, II./II. Bd., s. 1.

słowił neokantystom utopijność postulatu powrotu do Kanta, z drugiej zaś pozwolił w pełni naświetlić istotę filozofii krytycznej. Pierwotna postać teorii poznania – skupiona na analizie zasad i praw rządzących naukami przyrodniczymi – okazała się niewystarczająca. Jeżeli bowiem nauki te rozpatrywane są nie jako system zasad, lecz jako podporządkowany, co prawda, określonej metodzie, lecz historycznie zmienny, otwarty na wszelkie innowacje proces badawczy – a właśnie taką wizję nauki można odczytać z analiz i Cohena, i Riehla⁴⁹ – to zasadniczym problemem staje się sama historyczna zmienność nauki. Analizy teoriopoznawcze muszą więc skupić się w pierwszym rzędzie na problemie historyczności. Postulat ten z całym naciskiem zgłosiła szkoła badeńska. Twórca tej szkoły – Wilhelm Windelband – w roku 1910 pisał: „Odnowienie kantyizmu tak jak było ono ustanowione pięćdziesiąt lat temu [...] było zorientowane jednostronnie na teorię poznania i już z tego powodu roztopiło się ono, jakiegokolwiek nie byłyby dołączane jeszcze inne momenty, bardzo szybko w psychologizmie i zaplątało się w relatywizm, w którego rękach wartości rozumu [*Vernunftwerte*] stopniały do antropologicznych konieczności i wymagań. [...] Od tego najniższego punktu swojego ruchu falowego filozofia znalazła drogę powrotną do całego krytycyzmu, który domaga się historycznych podstaw. Już gdy zostało rozszerzone zadanie teorii poznania z krytyki badań przyrodniczych, do której w duchu swojego czasu ograniczył ją Kant, do krytyki badań kultury, [...] to przed myśleniem filozoficznym została otwarta na nowo cała pełnia historycznego rozwoju wartości rozumu jako żywny obszar przeznaczony do pojęciowego przepracowania”⁵⁰.

Przeciwstawienie kantyizmu i krytycyzmu dokonane przez Windelbanda jest nader symptomatyczne. Tak jak we wczesnej fazie rozwoju ruchu neokantowskiego – co można było zaobserwować u Langego – tak i teraz przeciwstawienie to odgrywa rolę kluczową przy próbie określenia specyfiki „powrotu do Kanta”. Użyte przez Windelbanda terminy zmieniają jednak swoje dotychczasowe znaczenie. Kantyizm utożsamiony zostaje z teorią poznania rozwijaną we wczesnej fazie rozwoju neokantyizmu. W tym momencie zajmuje on miejsce, jakie wcześniej zajmował krytycyzm. Z kolei sam krytycyzm, w ujęciu zaproponowanym przez autora *Präludien*, zaczyna oznaczać krytyczną filozofię kultury. Punktem wyjścia przy próbie całościowego ujęcia krytycyzmu Windelband czyni problem jego historycznego rozwoju. Z tego właśnie względu założyciel szkoły badeńskiej postuluje, by neokantyizm nie opierał się tylko i wyłącznie na rozwiązaniach Kanta, lecz poprzez Fichtego zbliżył się również do Hegla – stał się tym samym neoheglizmem: „Jeżeli filozofia według Kanta musi skierować swoją pojęciową pracę na rozwój systemu rozumu, to był to w rzeczywistości konieczny postęp, który

⁴⁹ Taka właśnie wizja nauki charakterystyczna była dla całej epoki. Zob. na ten temat. H. Schnädelbach, *Filozofia w Niemczech 1831–1933*, tłum. K. Krzemieniowa, Warszawa 1992, s. 110–172.

⁵⁰ W. Windelband, *Erneuerung des Hegelianismus*, [w:] *Präludien*, op. cit., I. Bd., s. 283–284.

od Kanta poprzez Fichtego i Schellinga prowadził do Hegla, i powtórzenie tego procesu w postępie najnowszej filozofii od neokantyzmu do neoheglizmu nie jest przypadkowe, lecz zawiera w sobie rzeczową konieczność⁵¹.

Zwrot w stronę Hegla, jaki można było zaobserwować na początku XX wieku, jak zaznacza Windelband, wynikał z „głodu światopoglądu”⁵², który zapanował wśród najmłodszej generacji, a który poprzez ów zwrot miał zostać zaspokojony. Dla samego Windelbanda miał on jednak przede wszystkim znaczenie metodologiczne. Rozwój filozofii krytycznej musi zostać ujęty w perspektywie – bardzo wyraźnie widać to w ostatnich tekstach Windelbanda, a także w *Philosophie der symbolischen Formen* Cassirera – zarysowanej przez Hegla w *Fenomenologii ducha*. Historyczny rozwój wiedzy i poszczególne jej stadia należy ująć właśnie jako fenomenologię⁵³. Postulowane przez Windelbanda przekształcenie neokantyzmu w neoheglizm jest więc warunkowane nie tyle zamiarem „powrotu do Hegla”, ile wynika ze zmiany perspektywy, w której postrzegano zadania i funkcje filozofii. Nie chodzi o to, by „przekroczyć Kanta”, modyfikując go za pomocą rozwiązań zaczerpniętych z systemu Hegłowskiego – te ostatnie odegrały w neokantyzmie rolę raczej znikomą⁵⁴ – lecz raczej o to, by przekroczyć ograniczenia propagowanej dotąd filozofii naukowej i jej metody⁵⁵. W tym wszakże momencie zakwestionowana zostaje nie tylko możliwość „powrotu do Kanta”, lecz również ten element, który miał stanowić o istocie filozofii krytycznej jako takiej.

Neokantyzm przekracza więc nie tylko Kanta, ale i swoje własne podstawy. Zanegowania wyjściowych założeń nie można jednak uznać za okoliczność przypadkową. Uprawianie filozofii jako nauki oznaczało przecież dla neokantystów uchwycenie samego pojęcia filozofii jako problemu. Wynik analiz można uznać w ostateczności za następujący: to nie „powrót do Kanta” – czy też Fichtego bądź Hegla, co czasem sugerowano – decyduje o charakterze całego ruchu⁵⁶, ile kry-

⁵¹ *Ibidem*, s. 279.

⁵² *Ibidem*, s. 278

⁵³ Zob. W. Windelband, *Prinzipien der Logik*, [w:] *Encyklopädie der Philosophischen Wissenschaften*, hrsg. v. A. Ruge, I. Bd.: *Logik*, Tübingen 1912, s. 1–60, zwłaszcza s. 3–17; E. Cassirer, *Philosophie der symbolischen Formen. Dritter Teil: Phänomenologie der Erkenntnis*, Berlin 1929, szczególnie uwagi w *Przedmowie* (*ibidem*, s. VI). Dziedzictwo Hegla ważne także dla N. Hartmanna. Zob. *idem*, *Das Problem des geistigen Seins*, Berlin 1933.

⁵⁴ Zwracał na to uwagę H. Holzhey. Zob. tenże, *Hegel im Neu-Kantianismus. Maskerade und Diskurs*, [w:] „il cannocchiale” 1998, nr 1–2, s. 9–28.

⁵⁵ Zob. np. P. Natorp, *Hermann Cohens philosophische Leistung...*, *op. cit.*, s. 101. Na wywód Natorpa powoływał się później między innymi M. Heidegger. Zob. tenże, *Fenomenologia życia religijnego. Wczesne wykłady fryburskie semestr zimowy 1920/1921*, tłum. G. Sowiński, Kraków 2002, s. 327.

⁵⁶ „Ukryty heglizm” imputował marburczykowi H.-G. Gadamer. Zob. tenże, *Die Philosophische Bedeutung Paul Natorps*, [w:] P. Natorp, *Philosophische Systematik*, *op. cit.*, s. XVI. M. Heidegger filozofię Windelbanda nazywał neofichteanizmem. Zob. na ten temat: A. Przyłębski, *W poszukiwaniu królestwa filozofii. Z dziejów neokantyzmu badeńskiego*, Poznań 1993, s. 14.

tyczna refleksja związana z prowadzonymi przez neokantystów badaniami teorio-poznawczymi i metafizycznymi. To one wyznaczały kierunki jego rozwoju. One też doprowadziły nie tyle do jego zaniku, ile do jego przewyciężenia dokonanego przez samych neokantystów. Dotyczy to w równej mierze najmłodszego ich pokolenia: E. Cassirera, M. Heideggera, N. Hartmanna, jak i starszej generacji: H. Cohena, P. Natorpa i H. Rickerta⁵⁷. Jest to bodajże również najważniejszy powód, dla którego niegdyś potężny ruch neokantowski popadł w niełaskę. W pewnym momencie nikt nie chciał być neokantystą. Paradoks polega na tym, iż epoka następna, poddając program neokantowski krytyce, niejednokrotnie kontynuowała pracę podjętą przez samych neokantystów⁵⁸. Neokantyzm można więc potraktować jako projekt tyleż miniony i zamknięty, co niedokończony i rozwijany dalej.

Wojciech Hanuszkiewicz

Neo-Kantian „Return to Kant” – An Attempt to Characterize the Phenomenon

Summary

„Return to Kant” (Zurück zu Kant) is a motto of philosophical movement named neo-kantianism. The movement evolved in the last decades of 19th century in Germany. During next 70 years it dominated almost all German universities. However, it was a very heterogeneous formation for „retrun to Kant” could be, and in fact it was, achieved in different ways. Such diversity makes it difficult to give a clear and compact definition of neokantianism. Even neo-kantianists themselves were not able to create one. This work analyzes the most representative opinions in which the particular members of neokantianism movement tried to define their identity. The result of these analyses is not a final definition of „neokantianism” but rather the presentation of transformations which this concept underwent in its historical development.

⁵⁷ Ze względu na próbę przewyciężenia neokantyzmu dokonaną w: H. Cohen, *Religion der Vernunft aus der Quellen des Judentums*, hrsg. B. Strauß, (3. Aufl.) Wiesbaden 1959 (1. Aufl. Berlin 1919); P. Natorp, *Systematische Philosophie*, op. cit.; H. Rickert, *System der Philosophie*, Tübingen 1921 – Odo Marquard nazywa tych autorów „pre-neokantystami”. Zob. tenże, *Niepożądany świat obywatelski. Filozofia w republice weimarskiej*, [w:] tenże, *Szczęście w nieszczęściu*, przeł. K. Krzemieniowa, Warszawa 2001, s. 131. Ważne jest wszakże by pamiętać, że owo przewyciężenie – zwrot ku metafizyce bądź filozofii religii – sami neokantysty postrzegali nie jako zerwanie, lecz jako kontynuację swoich własnych badań.

⁵⁸ W tym kontekście bardzo ciekawie rysują się relacje: Cohen – Rosenzweig, Cohen – Benjamin, Natorp – Husserl, Natorp – Heidegger, Lask – Heidegger oraz Lask – Lukács.